

Jan Sulanowski
radny Miasta Poznania
klub radnych Prawo i Sprawiedliwość

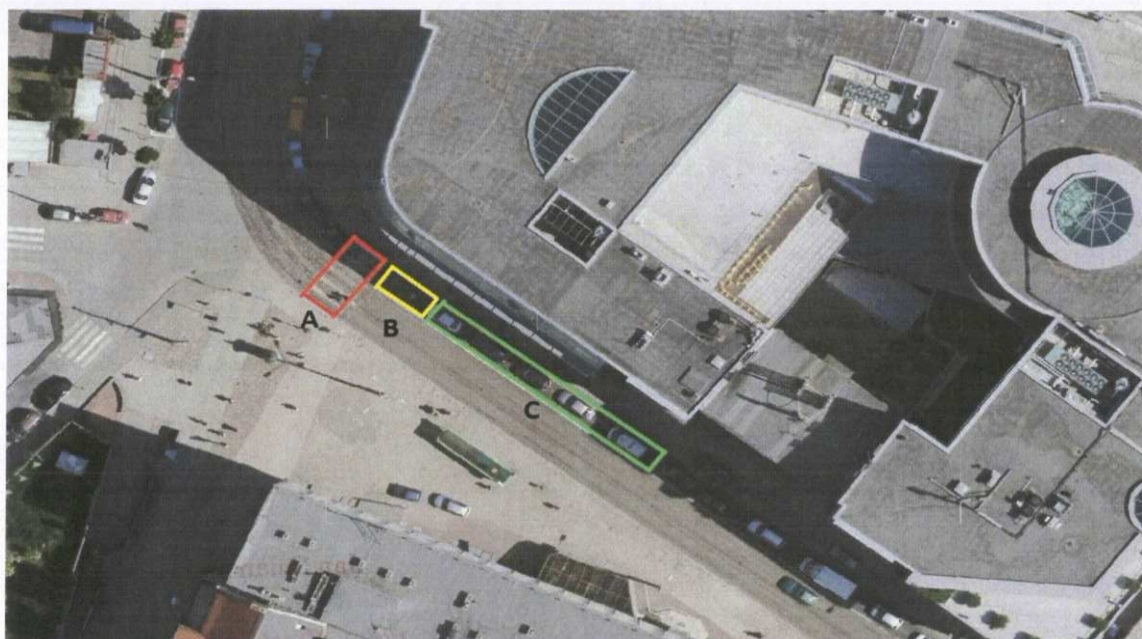
URZĄD MIASTA POZNANIA BIURO RADY MIASTA SEKRETARIAT		
WPLYNEŁO DNIA	20 MAJ 2016	WPLYNEŁO DNIA
L. dz. _____ zał. _____		
znak spr. _____		

Poznań, dnia 20 maja 2016 r.

Interpelacja
w sprawie paradoksalnego układu komunikacyjnego
przy przystanku wiedeńskim „Plac Wiosny Ludów”

W sierpniu 2015 r. oddany do użytku został przystanek wiedeński na ul. Strzeleckiej przy Kupcu Poznańskim (przystanek „Plac Wiosny Ludów”). Wyniesiony fragment jezdni pomalowany jest oznakowaniem poziomym P-17. § 90 Rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych wyjaśnia, że znak P-17 „linia przystankowa” wyznacza na jezdni miejsce przystanku pojazdów wykonujących odpłatny przewóz osób na regularnych liniach i oznacza, że zakaz zatrzymywania się innych pojazdów na przystanku obowiązuje na całej długości linii.

Tymczasem we wspomnianym miejscu przepis ten jest nagminnie łamany przez samochody, które z ulicy Strzeleckiej wjeżdżają albo w ul. Krysiewicza albo w ul. Podgórną. W mojej ocenie wynika to przede wszystkim z usytuowania tego przystanku względem skrzyżowania oraz przejścia dla pieszych, którym idą ludzie zmierzający w stronę Starego Rynku oraz w stronę Starego Browaru. Pomiędzy przejściem dla pieszych (czerwone pole i litera A) a zjazdem z wyniesionego fragmentu jezdni jest miejsce zaledwie dla jednego samochodu (żółte pole i litera B). Układ komunikacyjny w tamtym miejscu ilustruje poniższy rysunek:



Kierowca, który nie chciałby łamać przepisów musiałby zatrzymać się przed znakiem P-17, czyli przed wjazdem na wyniesiony odcinek jezdni (zielone pole i litera C) i czekać aż poprzedni pojazd, stojący przed przejściem dla pieszych, pojedzie dalej i zwolni miejsce w polu B. Dopiero wtedy mógłby

przejechać przez wyniesiony odcinek jezdni C, zatrzymać się w polu B i poczekać aż będzie można przejechać przez przejście dla pieszych A. Nie widziałem, aby jakkolwiek kierowca postępował w ten sposób. Często się zdarza (sam doświadczyłem tego wielokrotnie), że gdy tramwaj staje na przystanku, wtedy pasażerowie mają utrudnione wyjście i wejście do niego przez samochody stojące na znaku P-17. Trudno jednak za to winić kierowców – opisany wcześniej układ komunikacyjny wymusza na nich łamanie prawa. Przejściem dla pieszych niemal bez przerwy przemieszczają się w obu kierunkach piesi, ponieważ nie ma tam sygnalizacji świetlnej. Na ul. Strzeleckiej tworzą się korki, a kierowcy niecierpliwą się i nie respektują znaku P-17 na przystanku wiedeńskim (fot. 2). Taka sama sytuacja miała miejsce jeszcze zanim przystanek wiedeński został wybudowany.

Mamy zatem obecnie do czynienia z paradoksem – za setki tysięcy złotych wybudowany został przystanek wiedeński, który ma ułatwić pasażerom korzystanie z tramwajów poprzez wyniesienie odcinka jezdni, a równocześnie ci sami pasażerowie muszą się przeciskać między samochodami, które stoją na linii przystankowej (P-17). Ponadto podtrzymywana jest sytuacja, w której kierowcy łamią prawo przez niestosowanie się do zakazu zatrzymywania się na znaku P-17. Uważam, że w tamtym miejscu zamiast przystanku wiedeńskiego, należało wybudować przystanek przylądkowy, czyli taki na którym chodnik jest przedłużony do toru tramwajowego (fot. 1). Dziwię się, że w opisanym przypadku władze miasta zdecydowały o budowie przystanku wiedeńskiego, ponieważ jeszcze w maju 2014 r., gdy do użytku oddany został przystanek wiedeński przy ul. Gwarnej, który również okazał się nietrafionym pomysłem, eksperci zwracali uwagę, aby stosować właśnie przystanki przylądkowe (np. [REDACTED]).

[REDACTED] Istniejące problemy potwierdzają, że eksperci mieli rację.

W związku z powyższym zwracam się z wnioskiem, aby jak najszybciej przebudować istniejący przystanek wiedeński „Plac Wiosny Ludów” na przystanek przylądkowy oraz o informację, jakie działania zamierzają podjąć władze Poznania w związku z owym paradoksem komunikacyjnym.

Ponadto uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Ile kosztowało wybudowanie przystanku wiedeńskiego „Plac Wiosny Ludów”?
2. Ile kosztowałaby budowa w tej samej lokalizacji przystanku przylądkowego?
3. Jacy urzędnicy zatwierdzali projekt tego przystanku?
4. Czy projekt tego przystanku był konsultowany z policją?
5. W jakich jeszcze miejscach planowana jest budowa przystanków wiedeńskich?

Z wyrazami szacunku

Jan Sulanowski
Rady Miasta Poznania

Fot. 1. Przystanek przylądkowy.



Fot. 2. Przystanek wiedeński „Plac Wiosny Ludów”

